

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od pierwsza drobna 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobna 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 zł. 10 gr., w Warszawie 3 zł. 10 gr., w Berlinie 4 zł. 10 gr., w Londynie 5 zł. 10 gr., w Paryżu 6 zł. 10 gr., w Wiedniu 4 zł. 10 gr., w Petersburgu 5 zł. 10 gr., w Moskwie 4 zł. 10 gr., w Sankt Petersburgu 5 zł. 10 gr., w Genewie 4 zł. 10 gr., w Bazylei 4 zł. 10 gr., w Zurychu 4 zł. 10 gr., w Bernie 4 zł. 10 gr., w Lucernie 4 zł. 10 gr., w Szwajcaryi 4 zł. 10 gr., w Turcyi 3 zł. 10 gr., w Ameryce 4 zł. 10 gr.

Przedpłata ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stępowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa
polskiego. W innych krajach są tylko nasze agentury,
na których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przeprawić ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

naśladane Redakcyi nie zwracają się i nie są one

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczkowski. Rue de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu. Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku
Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse. Gr. Friedrichstrasse 60. A. R. te-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
cławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. borsaki

Na miesiąc **maj-czerwiec** otwieramy
osobną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
mować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsco-
wych 25 gr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAN, 29 kwietnia.

Pomiędzy deputowanymi Zgromadzenia narodowe-
go francuzkiego, w prasie francuzkiej, w całej Francji
coraz głośniejsza wzmaga się burza przeciw panu
Piccon, który niebacznie swem odezwaniami się w
Nicoi ścigał na się grad pocisków i naraził się na
zarzuty, jakie zwykły spadać na głowy zaprzeczonych
własnej ojczyzny. Dzienniki domagają się surowego śledz-
stwa, deputowani nie chcą cierpieć pośród siebie czło-
wieka, który tak gorąco przemawiał za drugim podzia-
łem Francji, a ogół cały nie może dotąd uspokoić się
i ochłonąć z oburzenia. — Tu i owdzie odezwało się
nawet, że p. Piccon przemawiał z natchnienia rządu
włoskiego. Przeciwni podobnym podejrzeniom energicz-
nie ze strony Rzymu podnieśli protest. Do Ajen-
cyi Havasa piszą z Rzymu, że rząd włoski nie
tylko nie miał i nie ma nic wspólnego z sprawą
Piccona, lecz co więcej zachował się w tej mierze jak
najlojalniej, przesyłając zaraz po zasięgu w Nicoi aferze
uroczyste na ręce ministra spraw zagranicznych za-
pewnienie, że ustąpienie Sabaudyi i Nicoi uważa za
fakt nieodwołalny, w obec którego wszelkie demonstra-
cye żądnej i żądnej nie mają wagi.

Republique Française donosi, że hrabia
Chambord przybył do Wersalu i zamieszkał u depu-
towanego la Rochette.

Wiedeńska Izba deputowanych przedyskutowała
wczoraj ustawę klasztorną do § 16. Po dłuższych
rozprawach przyjęto dwie poprawki, z których pier-
wsza domaga się, aby do urzędzenia nowych zakonów
zakładania klasztorów konieczną była ustawa państwa;
druga zaś określa wyraźnie, że do klasztorów w obrę-
bie monarchii austriackiej mogą być jedynie przyjmowa-
ni austriaccy obywatele. Poprawki rzeczono nie
były widocznie na ręce ministrów oświaty p. Stre-
mayrowi, oświadczył bowiem wyraźnie, że rząd nie
może do podobnych przychylić się zmian.

Berneński Bund podaje stanowcze cyfry odno-
szące się do ostatniego głosowania. Za nową konsty-
tucją oświadczyło się 240,175 głosów, przeciw 198,182.
Tak przeto przyjęta została konstytucya większością
141,993 głosów.

Uchwała co do nowej szwajcarskiej konstytucyi
związkowej znalazła nader przychylne w dziennikach
angielskich przyjęcie.

Nie mniejszym entuzjazmem przejęta jest z tego
powodu dla Szwajcaryi prasa włoska, — podziwiając
spokój, w jakim całe odbyło się głosowanie, — co
jest dowodem politycznej dojrzałości narodu szwajcar-
skiego.

Z Hiszpanii nie nowego, z wyjątkiem wiadomości,
że karliści zajęli na czele 5000 ludzi miasto Chel-
wę w Walencji.

Karliści kręzą się za pieniędzmi, których brak
ogromnie w tej chwili czuć im się daje. Biuro Reu-
tera dowiaduje się, że do Londynu zawitał agent don
Karlosa celem zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki a
zarazem poparcia u rządu angielskiego sprawy swego
mocodawcy.

W wczorajszym numerze pisma naszego pisaliśmy
o grożącym w Grecyi przesileniu gabinetowemu, a już
dziś donosi telegram, że ministerstwo Bułgarisza po-
dało się do dymisji, którą król przyjął. — Telegram
mówi, komu król powierzył trudną rolę złożenia no-
wego gabinetu.

* W nr. 95 Dziennika podaliśmy w dosło-
wnym brzmieniu wniosek prezesa Koła polskiego pa-
ni Taczanowskiego. — dziś podajemy motywa,
jakie do wniosku tego dołączone zostały. Brzmia one
jak następuje:

„Bardzo smutne zrobiliśmy spostrzeżenie, że od
czasu jak dawne dzielnice Polski wcielono do niemiec-
kiego cesarstwa, żywioł polski wielkiemu uległ prze-
śladowaniu. Nagła zmiana pruskiego rządu możemy
tym sposobem przypisać jedynie polityce cesarstwa.
Z tego powodu przypisujemy do reprezentantów nie-
mieckiego cesarstwa na mocy przyznanej sobie nad
pomienionymi dzielnicami zwierzchnictwa, aby prawa
przynależne polskiej narodowości wedle boskiego i lu-
dzkiego prawa uszanowali a raczej w życie wprowa-
dzili. Jest faktem historycznym, że dawne dzielnice
Polski dostały się pruskiemu berliu nie drogą zwycię-
stwa zdobywczy, ale że rząd pruski wcielając je na po-
stawie międzynarodowych stypulacji, przyznał im pe-
wne narodowe ich uwzględniające prawa. Sięgając
w najdalszą przeszłość, odwołujemy się na patent oku-
pacyjny Fryderyka II z 13 kwietnia 1772, na ar-
tykuł VIII traktatu zawartego w dniu 18 września
1773 pomiędzy Fryderykiem II a rzeszopolitą pol-
ską, na patent okupacyjny Fryderyka Wilhelma II z
25 marca 1793. Głównie przecież traktaty wiedeńskie
z 1815 dowodzą, że zamiarem ówczesnego absolutnego

monarchy było utrzymanie polskiej narodowości. Ar-
tykuł III zawartego pomiędzy Prusami a Rosyą trak-
tatu na podstawie traktatów wiedeńskich (dnia 3 maja
1815) opiewa: „Polakom mającym być poddany mi-
mocearstw kontrabujących, mają być zachowane insty-
tucye pozwalające na utrzymanie ich narodowości itd.“
Następnie paragrafy tego samego traktatu gwarantują
nawet dawniejszym dzielnicom Polski terytorjalną je-
dność na przyszłość pod względem handlu, żeglugi i
komunikacji pogranicznej. Dokument ratyfikacyjny
tych traktatów podpisany przez pruskiego króla, brzmi:
„Przeczytawszy i rozważywszy ten traktat i jego aneksę,
znaleźliśmy treść jego zgodną z Naszą wolą i dla tego
potwierdziliśmy go, przyjęli i ratyfikowali, i tym sa-
mym przyjmujemy go dla Nas i Naszych potomków,
zatwierdzamy i ratyfikujemy, i Naszym królewskim
słowem przyrzekamy wszystko uczynić, aby dokładnie
i wiernie był wykonany.“ Przytoczone tu państwo-
prawne dokumenta uznają we wszystkich fazach
egzystencji polskiej narodowości, a najlepszym dowo-
dem, że obok egzystencji i uprawnienie jej uznane zo-
stało przez absolutnie panujących, jest orędzie ogłoszo-
ne przez Fryderyka Wilhelma III po wiedeńskim kon-
gresie. Orędzie to wykazuje jak najwyraźniej, jak ro-
zumieć należy stypulacye wiedeńskiego kongresu, co
się tyczy Polaków. Pod wrażeniem tych stypulacji
wydał król Fryderyk Wilhelm III znany nam wszyst-
kim patent okupacyjny z dnia 15 maja 1815. Tłu-
maczenie to wiedeńskiego traktatu przez samego króla
Fryderyka Wilhelma jest najlepszym dowodem, że na
pewnej prawnej podstawie opierają się żądania pol-
skiej narodowości pod berłem pruskim. Prócz abso-
lutnej władzy królewskiej nie istniał wówczas żaden
inny prawodawczy czynnik, a królewskie orędzie po-
mieszczone w zbiorze praw było prawem. Z tego sta-
nowiska się zapatrując, przysłała i reprezentacya Nie-
miec te prawa.

Uchwała reprezentacyi narodowej zebrałej celem
utworzenia pruskiej konstytucyi z 20 października 1848
brzmi: „Mieszkańcom W. Ks. Poznańskiego zachowa-
nie będą osobne prawa przyznane im przy połączeniu
W. Ks. Poznańskiego z pruskim państwem. Organi-
czne prawo, które równocześnie z konstytucyą ogło-
szonem będzie, określi bliżej te prawa.“ I parlament
niemiecki obradujący w Frankfurcie nad Menem w r.
1848 uznał za moralny swój obowiązek zapewnić ob-
cym narodowościom mieszkającym w obrębie niemiec-
kiego państwa obronę ich narodowości. Wniosek przy-
jęty jednogłośnie przez zgromadzenie brzmi wedle ste-
nograficznych zapisów:

„Zbrojnie wystąpić winniśmy i przeciw ze-
wnętrznym nieprzyjaciółom. Zgromadzenie
zrzuciło z Niemiec hańbę podziału Polski i
włożyło obowiązek na lud niemiecki, aby się
stała o przywrócenie Polakom ojczyzny. Co-
kolwiek z tych postanowień wypłynąć może,
Niemcy są dosyć silni, aby skutki przejąć
na siebie.

(podp.) Souaron prezes, Simon sekretarz.

Pomijając przytoczone powyżej dokumenta, nie
zbija jest prawdą, że polska narodowość od czasu oku-
pacji aż po dziś dzień uważana była w państwie za
uprawnioną. Prawo posiadania przez długie lata wy-
konywane nie może być w państwie prawnem dowolnie
obalonem. Tym sposobem przemawiają za naszymi
prawami międzynarodowe traktaty, królewskie orędzia
przydane w formę prawną, uchwała pruskiej repre-
zentacyi kraju i wreszcie w nauce prawa ogólnie uzna-
ne prawo posiadania. Prawa te stanowią dla Polaków
mieszkających w pruskim państwie magna charta
a my żądamy ich uznania przez niemieckie cesarstwo
i utrzymania. Wbrew tej magna charta zarzuca-
ni jesteśmy formalnie regulaminami, rozporządzeniami
a nawet rozkazami wydawanymi dowolnie przez niższych
stopni urzędników. Wszystkie te rozporządzenia mają
na celu wyparcie naszego języka z kościoła, admini-
stracyi, sądu i szkoły a nawet i prywatnych lekcyi.
Prawna ta anarchia sprzeciwia się obecnym pojęciom
cywilizacji i podkopuje nie tylko moralne ale i mate-
rialne interesa polskiej ludności, której reprezentanci
wzieli się z zniechęceniem zwrócić uwagę wysokiego
parlamentu na tak pożałowania godne stosunki.
(Następują podpisy.)

Wiadomości urzędowe.

Przeniesienie rzecznika i notariusza Brzosa z Kietrza do
Łubczyca cofnięte zostało.

Korespondencya Dziennika Pozn.

Ze Śremskiego, 27 kwietnia.

(Gostyński Towarzystwo różniczo-przemysłowe).
(W.) Towarzystwo różniczo-przemysłowe gostyńskie
odbyło na dniu dzisiejszym walne zebranie w Go-
styńiu i to wprawdzie pierwsze w roku bieżącym.
Nie było ono zbyt licznem — co przypisać należy o-
późnionym bardzo siwowi wiosennym — są bowiem
okolicie i wieś, w których do dnia dzisiejszego nawet
grochu jeszcze nie zasiano. Pan K. Szaniecki z Mie-
gdzychodu zajął posiedzenie mniej więcej następnymi
słowami:

Panowie! — Powołany waszą wolą do przewodniczenia
Towarzystwu naszemu, zanim przystąpię do zdania sprawy z urzę-
dowania mego, niechaj mi będzie wolno przedewszystkiem podzie-
kować Wam, panowie — za ten nowy dowód zaufania, jakim mnie
od lat 17 zaszczyca. — Przyjąłem to zaszczytne ale i trudne
urzędowanie w tym moim przekonaniu, że nie tylko przez

kolegów w Zarządzie, ale i przez Was, panowie — radą i czyn-
nem silnie wspieranym będę, abyśmy pili korzyści do wspólne-
go znośli ulu. — Zapewnić zaś panów mogę, iż z mej strony
wazelić dotychczas, by to na ziemi polskiej najstarsze Towar-
zystwo różnicze utrzymał i coraz bardziej i bardziej rozwijał.
Siega ono bowiem czasu słynnego kasyna gostyńskiego, które
nie na samą, rozrywając się ograniczało, lecz przez utworzenie
wydziału literackiego i różniczego niezmierny wywarło wpływ
na kraik naszego intelektualnego. — Pierwszemu zawięzujemy
podziękowanie ducha i zamiłowania narodowości — drugi nie ma-
jąc przyczynić się do podniesienia rolnictwa i zaprowadzenia zas-
tawianych ulepszeń w naszych gospodarstwach. — Ze w ówczes-
nie szczeniśmy pracy, nie szczeniśmy zachodu, dowodzi „Poko-
sie“, dowodzi „Przewodnik różniczo-przemysłowy“. Pamiętne
wypadki 48 roku wstrząsnęły rozwój zawięzania a kasyno —
ta dżwignia towarzyskości — ta dżwignia pomysłowości kraju —
pod wpływem bagnotów zawieszono zostało. — Dzięki przed-
niezmiernemu zabiegom i poświęceniu — dzięki wytrwałości i
ogłębieniu, a co najwięcej, zamiłowaniu braci i ojczystej ziemi
takich mężów dobrej checi, jakimi byli s. p. Gustaw Potworowski,
Ignacy Szaniecki i Antoni Koliński — liczne zawady
usunięte zostały, a w dzień rozwiązania kasyna — które w owiej
chwili — dla zupełnej zmiany stosunków towarzyskich przy-
prawiejszej organizacji użytecznie nadal działać nie byłoby mo-
gło — na nowo wkręszony wydział różniczy przy bratniej
Towarzystwa różniczo-przemysłowego w Gostyniu. 36 lat ubie-
gło od zawięzania Towarzystwa naszego a 23 lat 28 i 29
skłóczy, jak dokonano przeobrażenia nowego! — Ciernista
droga kołami zasiana, na której postępowali nasi poprzednicy,
nie odstraszyła mnie, bo podjęta praca nie tylko jest dla nas i
dla naszych dzieci, ale dla tej potężnej zroszonoj — krwi ojców
naszych przesiąkłej ziemi, której pielęgnowanie najświętszą jest
naszą powinnością!

Jeżeli przecież, panowie — nasze Towarzystwo przynieść ma
nam owoce, jeżeli ma spełnić swe posłannictwo, nie spoglą-
dajmy nań obojętnym okiem, nie uważajmy jako zagadkowe naszych
zgromadzeń, nie szukajmy tu profesorskiej katedry — ale przy-
chodźmy z spostrzeżeniami z dziedzin własnych doświadczeń,
udzielajmy je sobie wzajemnie, trzymając się zasady ojców na-
szych „Bogiem a prawdą“ pomagajmy się udzielać sobie ka-
żdej myśli na rodzinnym zagłębieniu zrodzonej, wspierajmy się radą
jako syny jednej matki, pomni na słowa

„Jeżi kochasz Twoją ziemię,
Nasładowaj ojców cię,
Pracuj szczerze, módl się wiernie,
A unikniesz tej smoty,
Aby obcy z dala przybył
Rugował jej własne syny,
I zaludniał te ojczyzny.“
Uczni naszych skarb jedyny.

ochocho rzućmy się do pracy — rzućmy się rojem — dołóżmy
siłnej ręki a — „będzie co moze!“

Jeszcze raz składając Wam panowie szczerze „Bóg zapłać“,
zagajam dzisiejsze Walne Zebranie serdecznie „Witajcie panowie!
przy tym wspólnym warsztacie, na którym pracujemy.“

Skonczywszy przemówienie powyższe, poprosił
zgromadzonych, aby z łona swego wybrali przewo-
dniczącego. Wybór ten padł na p. K. Chłapowskiego
z Kopaszewa, który znów na sekretarzy powołał pp.
Swinarskiego z Jaskowa i Wilczyńskiego z Szurkowa.
W ten sposób ukonstytuowany zebranie przys-
tąpiło do balotowania nowych członków, których
zgłosiło się sześciu i to panowie Golski Teofil z Szczo-
rzykowa, Ludwik hr. Dobrzyński z Łowencic, Spei-
chert Ksawery z Konojadu, gospodarz Kubiak z Wir-
ginowa, major Stablewski z Tworzymirek i Władysław
Rosiński z Wielkiej Łęki. Wszyscy ci panowie praw-
nie jednogłośnie przyjęci zostali w poczet członków
Towarzystwa naszego. Następnie odczytany został
przez sekretarza protokół z 15 grudnia 1873, a ponie-
waż w całej swiej rozciągłości przyjęty został przez
walne zebranie — przewodniczący takowy podpisał. —
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa z lat 1871,
1872 i 1873 odczytał p. K. Szaniecki — które prócz
tego każdemu z obecnych członków w osobnej odbite
wzruszonem zostało. Z sprawozdania tego dowiedziano
się, że zarząd Towarzystwa w ubiegłym trzechleciu
zmienił się dość często, że powiat kościański i
wschowski zupełnie się prawie od wspólnej pracy usunę-
li — lecz za to powiaty śremski i krobkiśki tem gor-
liwiej pracowali.

Posiedzeń zarządu odbyło się siedm, walnych ze-
brań 5, na których zawsze były wykłady. Szczęś-
liwegoż nie o sprawozdaniu tem nie piszę, bo jest
ono in extenso w Ziemiannie wydrukowane. —
Komisyja rewizyjna, składająca się z pp. Węclewskiego,
Slińskiego i Uruga, przez pierwszeż zdała spra-
wę walnemu zebraniu, jako książki kasowe i rachunki
znalazła w porządku, i poprosiła o udzielenie pokwi-
towania bytemu podskarbiemu p. K. Szanieckiemu,
do czego się walne zebranie przychyliło. Z rachun-
ków tych tylko to podniosę, że Towarzystwo nasze
przez 3 ubiegłe lata miało przychodu w ogóle 2,222
tal. 2 gr. 6 fen. — rozchodu zaś 2,212 tal. 13 gr.
9 fen. tak, że przy oddaniu kas resp. rachunków o-
becnemu podskarbiemu p. Modlibowskiemu pozostało
w kasie 9 tal. 19 gr. 9 fen. Składka Towarzystwa
gostyńskiego przez owo trzechlecie na Szkołę żabiko-
wską wynosiła nie mniej nie więcej jak 1,274 tal.

Celem przyciągnięcia większej ilości członków do
walne zebrania, jako też celem uroczajności tychże,
poprosił zarząd pana profesora Kudękę z Żabikowa,
aby zechciał mieć z dziedzin rolnictwa wykład jakiś.
Pan profesor Kudęka wybrał sobie temat „O oddy-
chaniu roślin“ i starał się jak najwyraźniej i prze-
konująco wykazać, że rośliny rzeczywiście tak samo
jak i zwierzęta oddychają. Ani chęć ani mógę pójść za
wykładem szanownego profesora, bo niebędąc fizyologiem
obawiam się, bym czasem nie puścił się na jakie bez-
droża, wole więc sprawozdanie o tym tak zajmującym
wykładzie pozostawić ludziom fachowym — co mi pe-
wnie pan profesor za złe nie pocięty.

Na przesileniu walnem zebraniu odbytem w gru-
dniu r. z. obranym został na lat trzy dyrektorem na
powiat krobkiśki p. Potworowski z Koszowa i wybór ten
przyjął. Już w marcu r. b. doniósł p. P. zarządowi,
że nadal dyrektorem pozostać nie może, i poprosił o
postawienie wyboru nowego na porządek dzienny. Gdy
przecież tak zarząd jak i walne zebranie w osobie p.
Potworowskiego widziało gwarancyą istnienia dalszego
powiatowego towarzystwa, powzięto zamiar nie zwolnić
p. Potworowskiego z urzędu tego, lecz raczej poprosić
usilnie o zatrzymanie go nadal. Ponieważ interesant
nie był obecnym, poruczone sekretarzowi generalne-

mu donieść o tej uchwale walnego zebrania p. Po-
tworowskiemu.

Wiadomo o tem pewnie różniczej publiczności,
jako na walnem zebraniu Centralnego Towarzystwa
odbytem w marcu w Poznaniu, postawiło Towarzystwo
różnicze poznańsko-szamotulskie wnioszek, aby przy
sprawach finansowych towarzystwa ilość głosów mają-
cych przysługiwać delegatom przez Towarzystwa fili-
alne na zebranie takie przysłałym, normować wedle
płaconych składek. Ożóż zarząd centralny uchwalił te
Towarzystwa poznańsko-szamotulskie przelał pod
dyskusyą wszystkim innym towarzystwom, chcąc po-
znać zdanie tychże. Wywiązana dyskusya pokazała,
że walne zebranie bynajmniej nie podziela zdania To-
warzystwa poznańsko-szamotulskiego, lecz raczej było
zdania Towarzystwa szubińskiego, to jest, aby głosy
delegatów miały równą między sobą wartość. Na de-
legatów zaś stałych dla spraw finansowych obrany
zostali pp. K. Szaniecki i Węclewski. Dalej wybra-
no komisyę do re-wizyi rachunków na następne trzy
lata i to pp. Gustawa Potworowskiego z Goli, Wil-
czyńskiego z Szurkowa i Leona Karłowskiego z Grab-
kowa.

Na wystawę wrocławską maszyn wybranym został
jako delegat p. Nowacki a na wystawę toruńską pp.
Szaniecki, K. Chłapowski i Potworowski Gustaw —
ostatni jako referent.

W końcu odczytał jeszcze p. prezes okólnik za-
rządu Centralnego Towarzystwa z dnia 24 b. m. i ro-
ku, w którym między innymi apeluje do dyrekcji to-
warzystw różniczych filialnych o udzielenie z swych
funduszy pomocy pieniężnej do pokrycia kosztów, wy-
nikających z wzięcia udziału w wystawie warszawskiej
Szkoły żabikowskiej. Walne zebranie jednogłośnie
przychyliło się do życzeń zarządu centralnego a co do
wysokości składki pozostawiło zupełną wolność swym
delegatom.

Następne walne zebranie na wniosek p. Węcle-
wskiego z Góry ma się odbyć w Kościanie.

Po tem solwowano sesyę już około godziny 4 po
południu.

Lwów, 26 kwietnia.

(Z Rady państwa. — Nowe gmachy we Lwowie. — Wybory
do Rad powiatowych. — My i świętojeury. — Sprawa interpe-
lacyi w sprawie choskiej. — Czas i Dzien. pols. — Nie
zapalajmy się. — Trzeci maj).

(T) Sprawa techniki lwowskiej została wreszcie
pomyślnie w radzie państwa załatwioną. Izba panów
jak przewidzieć można było, nie przyjęła rezolucyi Izby
poselskiej, która jak wiadomo żądała, aby sejm nasz
zrzekł się przyznanej sobie konstytucyą prawa usta-
wodawstwa co do techniki, jeżeli kwota na ten rok
preliminowana, 250,000 guld., ma być ze skarbu pań-
stwa na dalszą budowę techniki wyasygnowana i Izba
niższa większością głosów cofnęła tę swoją, zaprawde
waryacką rezolucyę. Rząd byłby rzeczywiście wlażył
w ogromne kłopoty, gdyby się była ta uchwała utrzy-
mała, ponieważ już bowiem liczne kontrakta, tyle już
na budowę wyłożono pieniędzy; z drugiej strony było
rzeczą tak pewną, iż sejm do woli Rady państwa nie
zastępuje się, że z tego koła zaczarowanego, która u-
chwała ową byłoby się utworzyło, wyjścia nie było.

Budowa więc techniki pójdzie dalej swoim trybem
i za lat dwa lub trzy najdalej, stanie gmach, który bę-
dzie najpiękniejszą ozdobą lwowskiego „Nowego
świata.“

Ma tu także inny gmach wspaniały stanąć. Oto
prezydent sądów krajowych p. Schenk ma nadzieję u-
zywać ze skarbu fundusz na budowę pałacu sprawied-
liwości przy ulicy Halickiej. Dotychczas bowiem są-
dy tutejsze mieszkają się w domach prywatnych. Wre-
szcie na placu Castrum w środku miasta ma rząd zbudo-
wać gmach dla pomieszczenia tam poczty i telegra-
fu. Namiestnik stara się o to, gdyż i te urzędy mieszczą
się w domach prywatnych, skutkiem czego brak mie-
szkań znacznie się zwiększa.

Czy i kiedy miasto pobuduje szkoły: jak gimna-
zyum i szkołę realną, tudzież niezbędne szkoły ludowe,
co wszystko także po największej części w najnowa-
nych lokalach się mieści, przewidzieć trudno, o wyko-
naniu bowiem uchwały dawniejszej rady miejskiej wzglę-
dem zaciągnięcia pożyczki, mającej na ten cel być u-
żyta, uciechło zuowu.

Ostatecznie okazuje się, że przy wyborach Rad
powiatowych ponieśliśmy klęskę. Świętojeury skorzy-
stali z naszego niedołęstwa i zyskali na terenie. Do-
tychczas byli w większości tylko w jednej Radzie po-
wiatowej. Dziś są w trzech a może nawet w czterech.
Wyborne charakterystycznie nasze niedołęstwo okoliczność,
że w kilku miejscach, jak w Rawie, Striju i t. d. więk-
szość własności wcale nie wybierała, bo n. p. stano-
do głosowania, na kilkudziesięciu wyborców — tylko
dwóch!

Najwyższy udział w wyborach brali właściciele.
Stawili się wszędzie licznie bardzo i szczerzy w wybo-
rach brali udział. Kto sobie potrafił zaufanie ich zje-
dnąć, ten listę swoich kandydatów przeprowadzić po-
trafił, a że księża ruscy, tę sprawiedliwość przyznać im
należy, gorliwie sprawą publiczną zajmują się, więc w
wielu bardzo miejscach zwyciężyli. Partya ruska działa
wytrwale i konsekwentnie. Chce ona zruszczyć wscho-
dną część kraju, by z czasem przeprowadzić podział
jego na część polską i ruską. Dawniej nie miała ona
głosu wcale, a teraz i w kilku Radach powiatowych,
i idąc tak wytrwale dalej, pozyskać może z czasem —
jeżeli my się nie poprawimy — w wielu innych. —
W Drohobyckiej Radzie powiatowej zostanie marszał-
kiem obrany ruski ksiądz. Podobnie wyglądać będą
i inne Rady powiatowe! Nasze obywatelstwo ziemskie
gorliwie pracuje nad zatrąceniem wpływu i znaczenia
naszej narodowości w Galicji wschodniej!

Posiedzenia delegacji wspólnych rozpoczęły się już. Interpelacya w sprawie unitów chełmskich mogłaby przez naszych delegatów być już wniesiona, ale pomimo, że się tego domaga cała patriotyczna część kraju, pomimo że tego domaga się klub postępowy, Dzienn. Poski, Dziennik Poznański, Gazeta narodowa i w ogóle wszystkie organa opinii publicznej wszystkich odcieni, — z wyjątkiem Czasu i stronnictwa, które na reprezentację — można więcej niż wątpić o tym, by hr. Andrasgo interpelowano, właśnie dla tego, że ten obóz, którego Czas jest organem, nie żyje sobie tego.

Dzisiejsza Gazeta narodowa dała zastrzeżoną odprawę Czasowi, co to jednak pomoże? Czas jest przeciwny wszelkiej manifestacyi w tym względzie, wszelkiemu ambarysowaniu najjaśniejszego rządu, temi niemilami sprawami katolików chełmskich.

Demokratyczny Dziennik Polski nie chce znowu, by Wielkopoleanie opór stawiali najjaśniejszemu rządowi pruskiemu z powodu jego postępowania z kościołem katolickim w Poznańskim. Dziwny zbieg rzeczy. Les extremes se touchent!

Chłodzą nas z jednej, chłodzą i z drugiej strony, byśmy się broń Boże zbyt nie rozgrzewali, nie zapalali.

Nie potrzebna fatyga, my tak już chłodni jesteśmy, że nas nie łatwo co rozgrzeje. Oto, dowodem przedstawienia sztuk narodowych w teatrze naszym. Wczoraj dawano Bolesławy Trzeciego. Mają w puściutkim teatrze, a grano ten dramat dopiero po raz drugi. Na pierwszym przedstawieniu było wprawdzie dużo, ciekawością sprowadzonej publiczności, ale jakżeż ona pozostała zimna w obec tylu porwijących scen, tylu wielkich do każdego polskiego serca przemawiających prawd, głoszących ze sceny! Gdyby nie poczciwa, zawsze patriotyczna publiczność parteru i najwyższych galerii, których serdeczne oklaski pewien odcień naszej młodzieży wcześniej zaształa i wyziębła, nawet zasykając usiłował, zapłakaćby trzeba nad panującym u nas chłodem dla wszystkiego, co polskie, co ojczyste, co patriotyczne!

Wiedeń, 27 kwietnia.

(Sprawozdanie o czynnościach obu Izby Rady państwa w ciągu ubiegłych dwóch tygodni, oraz o zadaniach, które mają jeszcze spełnić te Izby na tegorocznej sesji.)

(*) Tegoroczna sesja Izby austriackich zbliża się do końca. Jednak nie można jeszcze przewidzieć, czy Izby te zdołają ukończyć naznaczone im zadania przed 10 maja, w którym to dniu muszą być na krótszy lub dłuższy czas odroczeni, aby delegacye wspólne mogły się zebrać na pełne posiedzenia w Peszcie i uchwalić budżet wydatków wspólnych na 1875 r., roztrząsany właśnie teraz w komisjach delegacyjnych.

Ministerium austriackie pragnie, aby Izby rady państwa uchwaliły, jeszcze przed odroczeniem się do jesieni, cztery ustawy, których wydanie rząd pożytyje pilnym i niecierpiącym zwłoki, mianowicie: ustawę o pensjach wysłużonych dla oficerów i żołnierzy armii, marynarki i obrony krajowej; nowellę zaprowadzającą pewne zmiany w ustawie o obronie krajowej; ustawę zmieniającą niektóre przepisy postępowania sądowego w celu zapewnienia biegu sprawiedliwości; wreszcie ustawę zaprowadzającą nową organizacyę żandarmerji. Projekta trzech ustaw najprzód wymienionych rząd przedłożył jeszcze w styczniu r. b. a komisye już je roztrząsały i wnioski swoje Izbie przedstawiły; ale Izba panów zajęła się ma temi ustawami dopiero po uchwaleniu ich przez Izbę deputowanych. — Lecz gdy rządowi zależy przedewszystkiem na uchwaleniu tych wymienionych ustaw, niemiecka większość Izby deputowanych pragnie wprzód uchwalić ostatecznie wszystkie cztery ustawy wyznaniowe i marszałek Izby nie chciał postawić na porządku dziennym ustaw przez rząd upragnionych, dopóki nie zostaną zatwierdzone ustawy wyznaniowe. Ząd wynikł nawet spór między marszałkiem Izby p. Rechbauerem a prezesem ministerstwa austriackiego księciem Auerpergiem. Wprawdzie Izba deputowanych obraduje już nad czwartą i ostatnią z ustaw wyznaniowych, to jest nad ustawą o zgromadzeniach zakonnych czyli klasztorach, nad którą ogólnie rozprawy ukończonemi zostały 25 b. m.; lecz ponieważ Izba panów przeprowadza znaczne zmiany w projektach tych ustaw uchwalonych przez Izbę deputowanych, przeto wszystkie prawie powracają powtórnie do tej Izby.

Oprócz wymienionych powinny jeszcze obie Izby rady państwa ukończyć dwie obszerne prace, z których pierwszą jest ustawa o nowym wymiarze i rozkładzie podatków bezpośrednich, druga ustawa zawierająca nowe bardzo ostre przepisy co do zawigzowania spółek akcyjnych i ich zarządu. Projekta obu tych ustaw przedłożył rząd w styczniu r. b., a komisya izbowa roztrząsała już projekt ustawy akcyjnej i wygotowała względem niego wnioski, lecz komisya podatkowa nie mogła jeszcze swojego zadania ukończyć. Jakkolwiek uchwalenie obu wspomnianych ustaw jest dość pilne, jednak zamierzają obrady nad nimi w pełnej Izbie odłożyć aż do powtórnego zebrańia się rady państwa w październiku r. b. Mimo tego mniemają niektórzy, że przed 10 maja nie zdołają obie Izby uchwalić tych ustaw, których przyjęcie do skutku w teraźniejszej sesji pragnie już to rząd, już to niemiecka większość Izby, a które wyżej wymienilem. W takim razie byłby 10 maja posiedzenia rady państwa tylko zawieszane na dwa lub trzy tygodnie i znowu Izby zebrałyby się w czerwcu po zamknięciu obrad delegacji wspólnych.

Wskazawszy zadanie, które ma jeszcze do spełnienia, austriacki parlament w teraźniejszej sesji przedstawił w krótkim zarysie prace dokonane przez niego w ciągu dwóch ostatnich tygodni po feryach wielkanocnych.

Najprzód obie Izby ukończyły uchwalenie budżetu i ustawy skarbowej na rok bieżący. Wprawdzie Izba deputowanych zawetowała budżet jeszcze przed świętami; gdy jednak Izba panów uchwalając go w zeszłym tygodniu, wykreśliła z ustawy znany fatalny warunek, pod którym wyznaczono 250 tysięcy zlr. na budowę gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, przeto projekt budżetu musiał powrócić do Izby deputowanych. Jakoż na posiedzeniu tej Izby 24 t. m. większość jej postanowiła przeciw 115 głosami przeciw 86, wykreślić ten warunek i dać bezwarunkowo wymienioną sumę na budowę gmachu dla lwowskiej akademii technicznej. Wniosek ten w imieniu większości komisji budżetowej p. Brestel, znany ze swej bezstronności i prawości politycznej; natomiast mniejszość tej komisji przez usta p. Sussa wnosiła wykreślenie warunku lecz wraz z sumą, to jest, nie chciała wcale przeznaczyć pieniędzy na budowę gmachu. Ten wniosek mniejszości komisji został odrzucony, suma bezwarunkowo przyznana a w ten sposób cała ta sprawa zakończona i budżet przez obie Izby ostatecznie uchwalony.

Ukończyły także obie Izby czynność swoją względem pierwszej a głównie z ustaw tak zwanych wyznaniowych, to jest względem projektu ustawy urządzającej zewnętrzne stosunki prawne duchowieństwa katolickiego w Austrii. Jednak ten projekt wracał dwukrotnie do każdej Izby, albowiem gdy Izba panów zaprowadziła cztery znane zmiany w projekcie uchwalonym przez Izbę deputowanych, projekt jak wiadomo powrócił do tej Izby, która przyjęła trzy pierwsze zmiany a odrzuciła czwartą zmianę w § 54 na co zgodzili się panowie austriacy. Ustawa w ten sposób prawomocnie przez jeden z czynników prawodawczych przyjęta, oczekuje tylko zatwierdzenia cesarskiego które z pewnością nastąpi. Zawiadomili już nawet o tem Papieża listem przez cesarza pisanym, iż zgodził się z wola większości swych ludów. Czy to jednak jest wola większości ludów reprezentowanych w Radzie państwa, czyli też tylko wola większości parlamentu sztucznie złożonego i nie będącego rzeczywistą reprezentacyą większości ludów państwa składających: oto pytanie, o które od dawna toczy się spór w Austrii.

Druga z ustaw wyznaniowych regulująca podatek placowy z majątków duchownych do tak zwanego funduszu religijnego dla zaspokajania potrzeb duchowieństwa katolickiego nie jest jeszcze ostatecznie uchwaloną przez Izbę, albowiem w projekcie przyjętym przez Izbę deputowanych (którego zasady w poprzednich listach przedstawiłem streszczając rozprawy nad nim) poczyniła Izba panów wiele zmian, o czym przydytm tej Izby zawiadomilo Izbę deputowanych pismem z 24 b. m., przeto znów deputowani będą w bieżącym tygodniu zmiany te roztrząsać i jak się zdaje przyjmują je tylko w części.

Trzecia ustawa wyznaniowa „o prawem uznaniu stowarzyszeń religijnych“ uchwalona została zgodnie przez obie Izby po krótkich bardzo rozprawach, gdyż wszystkie stronnictwa zgadzały się na główne postanowienia tej ustawy oparte na zasadzie wolności wyznania i sumienia. Natomiast nad czwartą z ustaw wyznaniowych „urządzającą zewnętrzne stosunki prawne zgromadzeń zakonnych“ czyli klasztorów rozpoczęły się właśnie rozprawy w Izbie deputowanych na ostatnim jej posiedzeniu 25 t. m. Na posiedzeniu tem toczyły się pięciogodzinne rozprawy ogólne nad rządowym projektem tej ustawy, jednak zmienionym i obostrzonym znacznie przez wyznaniowy wydział tej Izby. Lecz przyznać trzeba, że rozprawa ta — w której z deputowanych polskich brali udział ks. Chelmecki i p. Krzeczunowicz jako jeneralny mówca przeciw ustawie — odstąpiła całkiem od właściwego przedmiotu; występujący przeciw ustawie mówili za utrzymaniem klasztorów, przemawiający zaś niby za ustawą dowodzili potrzeby ich zniesienia, gdy tymczasem ustawa projektowana nie znosi bynajmniej klasztorów, lecz tylko urzęda ich zewnętrzne stosunki prawne w państwie. Naprzykład stanowią, że nikt siłą w klasztorze zatrzymanym być nie może wbrew swojej woli, i dla tego zaprowadza rewizye klasztorów, odbywane od czasu do czasu przez władze polityczne, które winny się przekonywać, czy kto mimo swej woli nie jest w klasztorze zatrzymywany. Dalej stanowią, że każdy zapis lub darowizna na korzyść klasztoru, jeżeli przekroczy 1000 zlr., podlega zatwierdzeniu rządowemu. O toż przeciwko temu postanowieniu głównie występują przeciwnicy ustawy, uważając je za niezgodne z prawem swobodnego zarządzania swoją własnością i z przepisami ustaw zasadniczych. Szczegółowe rozprawy nad tą ustawą rozpoczną się w Izbie deputowanych jutro, gdyż na ostatnim jej posiedzeniu 25 bm. większość jej po zamknięciu dyskusji ogólnej przyjęła już projekt komisji za podstawę obrad.

Nakoniec do czynności Rady państwa w ciągu 2 ostatnich tygodni policzyć należy uchwalenie kilku ustaw, upoważniających rząd do zawarcia układów z towarzystwami prywatnymi o budowę kilku dróg żelaznych w Śląsku austriackim, w Czechach, w Styrii i Salcburgeniem za poręczeniem przez państwo doходу od kapitału wyznaczanego na budowę tych kolei. Projekt ustawy upoważniającej zawarcie podobnego układu o budowę jednej nowej drogi żelaznej w Galicyi, ze Lwowa do Tomaszowa, tj. do granicy Lubelskiego nie postawiono jeszcze na porządku dziennym, jakkolwiek projekt ten dawno już roztrząśniętym i przyjętym został przez komisję Izby dla dróg żelaznych.

NIEMCY.

* Berlin, 28 kwietnia. Prasa berlińska zajęta przeważnie mową tronową i dokonaniem pracami parlamentu, o których się cesarz Wilhelm tak zadawał wyraził. Wszystkie w tej mierze obszerne i mniej obszerne artykuły wstępne nie przyniosły nowego i siłą się na wykazanie doniosłości praw uchwalonych przez rozjeżdżający się parlament. Natomiast, co potrąca również o to, że cesarz Wilhelm nie wyraził wyraźnie prawa o baniecy i prasie, i że w wyrażeniu mowy tronowej „i na innem polu prawodawczym“ szukać ich należy. Bądź jak bądź jest to fakt zawsze znaczący.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych zabrał głos minister skarbu Camphausen i przedłożył Izbie obraz budżetu z roku 1873. Dochody wynosiły 244,519,536 tal., czyli 34,476,069 tal. więcej aniżeli się spodziewano. Rozchody wynosiły 222,221,492 tal., o 12,178,045 tal. więcej niż wydać zamierzano. Do nadzwyczajnych wydatków dodać należało 841,561 tal. Nadwyżka do dyspozycji wynosi 21,456,483 talarów. Nadwyżka z kontrybucji wojennej wypłacona w roku 1873 wynosiła 62,358,886 tal., z sumy tej wzięto na spłacenie długów 20,011,125 tal. na budowę kolei 29,605,000 tal. i rezerwowano na ten sam cel jeszcze 8 milionów talarów. Z kontrybucji wojennej pozostało jeszcze tylko do dyspozycji 4,752,713 talarów. Ogólna suma, jaką Prusy otrzymały dotąd z kontrybucji wojennej wynosi 98,844,536 tal., a że jeszcze coś do tego przybędzie, zaokrągli się takowa w sumę 100 milionów. Nadwyżka obroćną będzie na nadzwyczajne umorzenie długów, tak że państwo umorzy 2,114,653 tal. długów wraz z procentami. Powyższy budżet dochodów i rozchodów ogłoszony będzie drukiem w extenso i rozdany pomiędzy deputowanych. Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad nad prawem o wyłączeniu w Hanowerze i przyjęła dalsze paragrafy aż do 28.

Izba panów zbiera się na pierwsze swe plenarne posiedzenie w dniu 7 maja. Jak się Kreuz-Zeitung dowiaduje, ma Rada związkowa przyjąć przez parlament uchwalone prawo prasowe, które podpisane przez cesarza ma być niebawem ogłoszone.

Ks. biskup wrocławski wysławił na dniu 17 b. m. 25 dyakonów na kapłanów w kościele św. Krzyża we Wrocławiu i przemówił do nowo wysłanych w gorących słowach, wskazując im walkę, jaką staczać będą musieli i niedostatek, na jaki będą nieraz narażonymi. Upominał o wytrwałość w wierze, którą opowiadać mają i zachęcał do energicznej obrony praw kościoła. Breslauer Ztg. upatruje w tej przemowie podniecanie do nieposłuszeństwa dla praw państwa i oburza się na takie wystąpienie wrocławskiego biskupa.

W dniu 3 maja przybędzie do stolicy Niemiec car Aleksander i zabawi aż do 5 maja wieczór — w którym to dniu w dalszą uda się podróż do Stuttgartu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 27 kwietnia. Księga czerwona jest już w rękę publiczności. Stanowi tom gruby i składa się z 142 dokumentów rozpających się na cztery działy. Hr. Andrasy może oddać sobie tę sprawiedliwość, że postarał się o to, aby księga tegoroczna była nieczem więcej, jak zbiornikiem najmniej zajmujących a często trudnych do strawienia not i dokumentów. Dział pierwszy obejmuje noty reprezentacyi austro-węgierskiej w Hiszpanii; dział drugi odnosi się do sprawy Libanu; dział trzeci zawiera depesze zamienione w sprawie cła, jakie w przyszłości ma być pobieranem za przewóz towarów kanałem sueskim; czwarty zaś obejmuje handlowo-polityczne depesze.

Prasa wiedeńska w ogóle niezadowolona z tegorocznej księgi czerwonej i mniema, że ministerstwo spraw zagranicznych lepiej byłoby zrobiło, gdyby było zaniechało zupełnie tej publikacyi.

Wydział wyznaniowy Izby panów przedyskutował już ustawę o uznaniu religijnych stowarzyszeń, przychylając się najzupełniej do uchwał Izby niższej. — Mniejszość wydziału nie zgłosiła tą razą z wotum mniejszości.

Komisya wyznaniowa sejmiku węgierskiego zabrała się na nowo do pracy i ma wykończyć jeszcze podczas bieżącej sesji projekt ustawy względem zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych, jako też przedłoży sejmowi wypracowany jeszcze przez nieboszczyka ministra Eötvösa projekt względem „wolności wyznań i równouprawnienia wszystkich istniejących w Węgrzech kościołów.“

FRANCYA.

* Paryż, 26 kwietnia. Gabinet ks. Broglie zamierza w połączeniu z orleanistami usunąć obrady nad władzą Mac-Mahona zupełnie z parlamentu. Z tego powodu namawia Journal des Débats do zamianowania wiceprezidenta rzeczypospolitej, aby i po Mac-Mahonie zapewnić na lat siedm jakiś taki pokój krajowi i nie dopuścić ustawicznym ścieraniom się stronnictw w kwestyi formy rządu. Ks. Broglie, któryby wszystko dla siebie niebezpieczne chciał ominąć lub przynajmniej na czas jakiś odroczyć, chciałby obrady nad prawami konstytucyjnymi odłożyć przynajmniej aż do jesieni i najprzód przeprowadzić prawo prasowe, któreby zadowoliło prawicę. Następnie mają przystąpić na porządek dzienny Izby, wedle życzenia ks. Broglie, prawo wyborcze, o organizacyi gminnej, o uniwersytetach i budżet. Co do uniwersytetów, to biskupi żądają, jak wiadomo, prawa głównego nadzoru i kierownictwa, bo kościół, ich zdaniem jako dusza państwa, powinien mieć staranie o koło wychowania przyszłej generacyi. Ks. Broglie godzi się na żądanie biskupów i chce przez to zadać cios republikanom. République Française gorzko użala się na te zamiary wiceprezesa gabinetu i powiada, że kościół we Francyi opowiada obecnie wszystko, kościół jest pierwszym a ojczyzna i jej przyszłość na drugim dopiero planie. Z nowożytności Francji chce rząd ks. Broglie utworzyć klerykalną, papieżką, ultramontańską Francję, a raczej utrwalić ją tylko, bo już jest taką rzeczywistością.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć pierwsze próby nowego systemu mobilizacyi armji. Szósty korpus rozpocznie ćwiczenia a rezerwy jego zbiorą się w obozie Chalons. Obecnie odbywają się tam ćwiczenia w strzelaniu do tarczy. Codziennie przybywają do Chalons wojska z Paryża i okolicy celem ćwiczenia się w strzelaniu, minister wojny bowiem wielką do celnego strzelania przywiązuje wagę. W najnowszym czasie rozkazał trzy nowe zbudować strzelnice, a mianowicie w Richard pod Tours, w obozie Valbonne pod Lugdunem i trzecią w Algierze. Armia francuska jest w ogóle bardzo czynna i zajęta ustawicznie ćwiczeniami. Wojsko cały dzień zajęte jest służbą, tak że go prawie nie widać po ulicach. W lejraniach rządowych i fabrykach broni nowe leją armaty i wygotowują karabiny, a nawet i prywatne lejrarnie jak pp. Caill i Cie leją armaty i naprawiają kartacznice. Fortyfikacye około Paryża, rozpoczęte już na dobre, postępują raźnie.

W dniu wczorajszym odebrał sobie życie przez zacczadzenie malarz Octave Tassaert w wieku lat 74. Był to kiedyś wielce ceniony i lubiony artysta, a w galerji wersalskiej historycznych fresków można się spotkać z jego znakomitą dziełem, przedstawiającym pogrzeb króla Dagoberta w St. Denis. W ogóle zmarły Tassaert należał swego czasu do pierwszorzędnych malarzy historycznych, a obrazy jego kopiowane rozchodziły się w sztychach po całym kraju i dalej. Tracąc coraz bardziej wzrok nie mógł w końcu wcale pracować i pobierał małą pensyję od paryskiego towarzystwa malarzy i w coraz większą popadał niedźgę, tak że chcąc jej raz koniec położyć odebrał sobie życie.

Messenger de Toulouse podał w tych dniach z wszelką stanowczością wiadomość, że cesarzowa Eugenia przybyła w towarzystwie dwóch dam honorowych i jednego duchownego do Lourdes. Wiadomości tej przeczy kategorycznie Ordre, oświadczając, że cesarzowa Eugenia nie opuściła Anglii.

Prezydent Mac-Mahon wydał rozkaz do zakupu gruntów w pobliżu miast Verdun, Toul, Langres i Belfort. Na gruntach tych mają być wzniesione fortyfikacye, mające bronić przystępu nieprzyjacielowi.

W dniu wczorajszym odprowadzono obudwóch dyrektorów banku De crédit par l'assurance sur la vie do więzienia Mazas. Zdaje się, że pomieniony bank dopuścił się licznych oszustw — na których ucierpiał najwięcej mniej zamożne rodziny. Korupcyja zaszczerpiona za czasów cesarstwa ciągle jeszcze toczy ciało Francyi, a przesilenie giełdowe, które się rozpozało po całej Europie, dodaje jej coraz więcej materyału.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 28 kwietnia. Wiadomość, podaną przez Agence Havas, jakoby rząd włoski usprawiedliwiał się z powodu znanego wystąpienia deputowanego Piccon w Nizie, należy z wielkim przyjąć zastrzeżeniem.

St. Jean de Luz, 28 kwietnia. Z pola walki w Hiszpanii donoszą, że formacya trzeciego korpusu w Laredo pod dowództwem jen. Conchy jest na ukończeniu. — Jenerał Concha udał się w sobotę do Santony.

Karlistom dostarczono drogą od morza przez Barneo nowe zapasy broni. Wzmocniają oni swe siły na granicy francuskiej.

Paryż, 28 kwietnia. Słychać, że p. Lesseps dopiero wtenczas uczynił zadość żądaniom rządu tureckiego w sprawie kanału sueskiego, gdy wicekról Egiptu zajął kanał i obsadził go wojskiem.

Ateny, 28 kwietnia. Dziś podpisaną została umowa między rządem greckim a niemieckim, mocą której dozwolono będzie temu ostatniemu robić w dolinie Olimpia poszukiwania starożytności.

Brukseła, 28 kwietnia. Przewódca opozycyi Frère Orban uderzył na dzisiejszym posiedzeniu na politykę obecnego gabinetu, zarzucając mu, że sprzyja interesom katolicyzmu. Frère Orban zarzucał dalej ministrowi skarbu Malon, że nie uczynił zadość poczynionym przyrzeczeniom.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Wczoraj wystąpiła p. Friderici Jakowicka w operze Verdi'ego „Violetta.“ Dzieło to od chwili, kiedy w 1853 r. wystawione zostało po raz pierwszy na scenie teatru Fenice w Wenecyi, mało bez wątpienia znalazło takich reprezentantów tytułowej partyi jak śpiewaczka, którą wczoraj podziwiać mieliśmy sposobność. Czy trzeba pisać, z jakim zapalem przyjmowała ją licznie zgromadzona publiczność?

Pani Jakowicka posiada wszystkie zalety stanowiące artystę śpiewaczki, pozykające się nauką i praktyką. Znała ona wszystkie tajniki sztuki i stała się więcej niż uczoną bogatą artystką. Przejawiając się położeniem swych bohaterów jak myślał kompozytor, nadawała p. J. tonom swoim ową cudowną wyrazistość, która porwa i wzrusza — a to przepyszne odzienie niezmierzającej subtelności, a to dodatkowe kadenecje? P. J. sypała niemi na okoł z hojnością i spokojem milonera. Trudno zaiste zrobić sobie pojęcie sympatycznej siły głosu, idealniejszej pełni i okrągłości śmiało atakowanych tonów jak te, które p. J. rozporządza zarówno na szczytach wysokijszych skali jak w dramatycznych i namiętnych efektach mezza-voce. Zaiste, usłyszawszy p. Jakowicką w dziele, którego instrumentacja bogata, pełna figuracyi i kombinacyi, nie opamiętuje strony wokalnej lecz ją tylko uzupełnia i wspiera, pojąć łatwo można wielkie jej tryumfy zbierane nie tylko w Buenos-Ayres, Rio de Janeiro, Kairze i Stambule ale i na scenie teatru La Scala w Mediolanie, do którego uczęszcza najwybredniejsza pod względem muzycznym publiczność.

Nad samym utworem Verdi'ego i otoczeniem prymadonny obszerniej rozpisywać się nie możemy, uczyniwszy to już po pierwszym wystąpieniu. P. Koziołowski miał świetne chwile a zadawalniającym był w ogóle jak zwykle. Pan Koehler, objawiający po p. Horbowikim partyę Germona, sprawił nam i całej publiczności miłą niespodziankę. Mówimy niespodziankę, niepodobniestwem bowiem było spodziewać się, aby artysta dramatyczny, występujący w operze tylko z konieczności jako dyktant, potrafił tak krzepnie i udatnie wyminąć Scyllę i Charybde nader trudnego zadania. W partyi jego nie skreślono nie a przecież takie numera aktu 2 jak duet z sopranem i arię „Kto rodzinnych swoich stron“ należą do trudniejszych i piękniejszych ustępów całości. Pan Koehler wyszedł ze wszystkich zwycięzcy, wynagrodzony oklaskami całego audytorium. Słabą stroną przedstawienia był słynny oktet aktu 3, zredukowany do sktetu, i poprzędający go septet, który zatarł się niepostrzeżenie; słabo wypadł również końcowy kwartet, lecz najsłabszy chór, o których istotnie nie ma co mówić.

Zjazdy archeologów.

W dniu 20 lipca rb. odbędzie się trzeci zjazd archeologów ziem słowiańskich w Kijowie. Tutejszemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk nadano do Moskwy program tego zjazdu z wydrukowanem na czele zaproszeniem na ów zjazd a podpisaniem przez Prezesa komitetu przygotowawczego, hr. Uwarowa, który jest właściwie prezesem Towarzystwa archeologicznego moskiewskiego. Tak zaproszenie jako i cały program jest w języku rosyjskim. Prezesem tego zjazdu będzie według programu Wielki Książę Konstantyn Mikołajewicz.

W dniach zaś od 7 do 16 sierpnia odbędzie się kongres archeologiczny i antropologiczny międzynarodowy w Stockholmie, siodmy z kolei. Prezesem tego kongresu będzie pan Henning Hamilton. Towarzystwo nasze uzyskało za łaskawym pośrednictwem pana Bukowskiego w Stockholmie bilet na publikacye tego kongresu i kartę wstępu dla reprezentanta naszego Towarzystwa. Jedyńy kto z członków naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk chciał wziąć udział w zjeździe albo kijowskim albo stockholmskim, niechaj się zgłosi co niżej podpisanego po bliższe objaśnienia.

H. Feldmanowski,
sekretarz T. P. N.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 29 kwietnia.

— * Teatr polski. Jutro czwarty występ p. Friderici Jakowickiej. Śpiewać będzie arią z Lucyi z Lamermoor, arią z Zydówki, czwarty akt Zydówki i arią z opery Meyerbera: Dinorah; w sobotę piąty jej występ w Halce. W niedzielę na benefit panny W. Heneman tragedya Gorkowa: Uriel Acosta.

— * Sprowstowanie. W sprawozdaniu wczorajszym teatralnym zaszła pomyłka co do oceny talentu p. Koehlera a mianowicie zamiast: w artyście tym jest mało materyału na cokolwiek tragicznego, mylnie wydrukowano: mało materyału.

— * Na Wartę, książkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od pp. ks. Zimmermana z Dąbrowki, Franciszka Dobrowolskiego, redaktora „Dziennika Pozn.“, Kazimierza Niedzwieckiego z Włoskiejwki i Lidefona Chelkowskiego z Turzycy po 1 tal.; razem złożono na rzecz nasze na 189 egz. Wydawictwu oddaliśmy dziś znowo 109 tal.

— * Na księżki Unitów, wydanych na Kongresowski przez Moskali, otrzymaliśmy od pp. L. K. Zupańskiego i dr. Rzepeckiego z Poznania po tal. 1, razem złożono tal. 67 sgr. 20 i gul. 6.

— * Na książkę dla chłopców otrzymaliśmy od p. N. N. obydwale z wsi sgr. 5; razem złożono 1 tal. sgr. 25.

— * Pociąg, który w poniedziałek miał tu przybyć z Gniezna o godzinie 4 minut 24, spóźnił się z powodu wielkiego napływu podróżnych, wracających z tamtejszego jarmarku, o 14 godzin. Komisya kolejowa wyprawiła tegoż jeszcze dnia wieczorem pociąg nadzwyczajny z Gniezna, który tu z uderzeniem godziny 9 minut 15 przybył. Na tutejszym dworcu centralnym bawiała się do północy wielka ilość handlarzy koni z Berlina, Hanoweru, Bawaryi itd., czekających, dopóki ich konie nie były dalej kolejami wysłane.

— * W poniedziałek przed południem o 11 godz. spadł z trzeciego piętra domu p. Kronthala przy Działowym placu, który to dom zupełnie obecnie ulega przebudowaniu, czeladnik malarzki Czarniecki i natychmiast dobiegł do Prus Wascho.

— * Chłopiec piętnastoletni, jadący koleją z Prus Wascho dnia 28 do Krzyża, przestał cały ten czas wyglądać oknem z wagonu. W tydzień później zaczął mu się śnić przed oczyma po dwóch tygodniach zaniewidział zupełnie, tak że się obecnie znajduje na kuracyi w klinice dr. Schweigera w Berlinie. A nie ma prawie nadziei, aby wzrok znowu odzyskał. Należy więc ile możności jakiejś dłuższego wystawienia się na światowy przebieg podczas jazdy kolejami.

Osiedlilem się jako
malarz, pozłotnik i rzeźbiarz
w Krotoszynie.
Wykonuję wszelkie w ten fach wcho-
dzące a mianowicie kościelne roboty jak
najdoskonalej.
(2240)
Mieszkam u p. Karola Sierodzkiego.
Józef Kowolik.

Panom Obywatelom donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym
opuszczałem dom handlowy p. Schwenke'go w Wrocławiu a przy-
jąłem w komis wyroby renomowanej firmy pana **Henryka**
Ermisch w Burgu pod Magdeburgiem,
które będą miały sposobność polecić pp. Obywateli w polecając podróż
moich w W. Księstwie Poznańskim. Polecając się więc łaskawym
względem, zostaje
(2552)

z poważaniem
HENRYK POHL.

Cognac fine champagne
czyste destylowane wino (którego brać nie należy za Ar-
magnac, francuską wódkę, wyrabianą z wycieczki i winogron).
Specjalność domu: (2549)
A. Delpey & Cie.
Cognac (Francja, departament Charente)
i
Berlin, N. Boyenstrasse 11.
Sprzedaż detaliczna w Berlinie w znanych skła-
dach. Skład i agencja we wszystkich większych
miastach Niemiec. Sprzedający z drugiej ręki
zechcą się dla odebrania prób i cenników zgła-
szać do filii w Berlinie. (H. 11962)
A. Delpey & Cie, Boyenstrasse Nr. 11.

Lokomobile
i
młockarnie parowe
z nowym patentowanym aparatem, który
sam nakłada
Clayton'a & Shuttleworth'a,
Lincoln
pozwalam sobie polecić niniejszym jak najusilniej, prosząc o rychłe zamówienia.
Na życzenie gotów jestem chętnie przesłać franko **najdoskonalsze świadec-
twa o powyższych maszynach.** Dalej polecam jako **specjalność mejsz fabryki:**
(2553)
maneżowe młockarnie szerokie
z aparatem do młócenia koniczyzny i maszyną do czyszczenia,
odznaczające się lekkim biegiem, wielkim i czystym omiotem; na dzień wymła-
cują 100—150 szefli zboża ozimego lub 200—250 szefli zboża jarego.
Wszystkie inne agronom. maszyny
z najrenomowańszych fabryk mam zawsze na składzie w zapasie.
J. Kemna, Wrocław.
Lejarnia żelaza i fabryka maszyn.

Nauczyciel, Polak, mogący
sobić do Quarty gimnazjalnej znajdzie
raz umieszczenie. Adres sub lit.
A. B. 24. post. rest. Russocin.
(2500)

J. Ehlert, jubiler i złotnik.
Wrocławska ul. Nr. 9. (2355)
poleca swój zakład wyrobów z złota i srebra
w najumiarkowanych cenach. Wszelkie nowe
roboty jako też reparać w tych przedmiotach
prędko i starannie wykonane zostaną.

Słabości pieriowe.

**SYROP Z PODFOSFORANU
WAPNA**
PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katar, kaszel i chrypki długoletnie, kokiusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchitis). Ale szczególnie pomyślne sprawia skutki użyciu przeciwko słabościom pieriowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najoporniejszy i potniennie mocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tęsi. Lekarzy przepisują częściej Pastylki pieriowe z soku głowiastej salaty i laurowych liści P. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. (26)
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

MIGRAINES et NEURALGIES

PAULLINIA FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEURALGIOM, GASTRALGIOM** a szczególnie **MIGRENOM** i gwałtownym bólowi głowy, do usunięcia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jej sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolles, Cruveilhier, Huguier, Monod, Barthez etc. (12)
N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladowictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. na ulicy d'Anjon St. Honoré, 56, w Paryżu; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Wody mineralne

świeżego nalewu wprost z źródeł!

Bilinski Sauerbrunnen, Karlsbadzki Mühl i Schlossbrunnen, Emser Krähnen i Kessel, Hunyadi Janos, Lippspringer Arminiusquelle, Marienbader Kreutzbrunnen, Ober-salzbrunnen, Wildunger i Pyrmontski Stahlbrunnen, również **sól morską** i wszelkie **ługi i sole do kąpieli** poleca
(2515)

R. Barcikowski.

Kąpiele Bukowina.

Alkaliczne zdrojowisko żeleziste, kąpiele bagniste, w Szląsku, 13/4 mil od stacji kolejowej Syców, 1 mil od stacji pocztowej Międzybórz, otworzone znowu zostają **15 maja r. b.** Kąpiele te szczątki są świętą skutecznością przeciw reumatyzmowi, pod grze, chorobom nerwowym, blednicy, chorobom utępienym, chronicznym wrzutom zaskórny. Skutecznie szczególnie okazały się zaprowadzone tu od kilku dopiero lat **kąpiele bagniste.** Położenie kąpiel w małej dolinie z piękną promenadą i otoczone wielkimi borami świerkowymi i sosnowymi, jest przyjemnym i miłym. — Domy mieszkalne odnawiają się i urządzają z komfortem. — Blizszych objaśnień udziela lekarz kąpielny dr. **A. Wiczorek** w Międzybórz i
(2504)

Zarząd kąpiel.

Kąpiele żółowe jod i brom
zawierające (2525)

GOCZAŁKOWICE,

przystanek kolei po prawym brzegu Odry, otwarte zostaną **dnia 17 maja.** Wszystkie gatunki wód mineralnych i serwatka są w zapasie. Kąpiele parowe, kąpiele w wannach, tusze. Zamówienia na pomieszkania i inne zapytania uprasza się przesyłać do

Administracji kąpiel.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rżęci (merkuryzacji). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skroficznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu uporczywych liszajach, wrzutach syfilistycznych, swierzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.
Dostać można w Warszawie w składach aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Traczyńskiego i Redyka. W Łwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Girardeau de St. Gervais. [39]

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 28 kwietnia.				Poznań, 24 kwietnia.			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Dobrow. poz. państw.	4	101 1/2 p.		Napoleonsdory	Szt	5 11 1/2 p.	
Prusk. poz. akonolid.	4	106 p.		Imperyaly	1	5 15 1/2 p.	
dito dito	4	99 p.		Dolary	1	1 11 1/2 p.	
Oblięgi długi państwa	3	92 1/2 p.		Złoto w sztab. funt cel.	—	— żąd.	
Prusk. poz. państw. z 1855	3	123 1/2 p.		Srebra funt celny	—	—	
Listy zast. wachodnio-pruskie	3	87 1/2 p.		Austriack. noty bank.	90 1/2 p.		
dito	4	98 1/2 p.		Rosyjskie noty bank.	93 1/2 p.		
dito nowe	4	103 p.		Francuskie noty bank.	80 1/2 p.		
dito	5	— pl.		Dyskonto lombardowe	4	5	
List. zast. pozn. (nowe)	4	94 1/2 p.		Poznań, 24 kwietnia.			
dito zniżenie	3	83 1/2 p.		Listy rentowe i zastawne.			
dito lit. A.	4	— pl.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 z.	
Zachodnio-pruskie	3	85 1/2 p.		Nowe listy zastawne	4	94 z.	
dito	4	96 1/2 p.		Listy rentowe pozn.	4	97 z.	
dito II scry	5	107 p.		Provinc. obligacye	5	101 1/2 z.	
dito nowe	4	95 p.		Powiatowe obligacye	5	101 1/2 p.	
dito	4	102 p.		Obligacye miejskie	4	97 z.	
Listy rent. pozn.	4	87 p.		dito	5	101 z.	
dito pruskie	4	98 1/2 p.		Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.	
dito zniżenie	4	97 1/2 p.		Szląskie listy rent.	4	— z.	
Akcyje bankowe.				Akcyje bankowe.			
Bergsko-maroh. bank	4	78 p.		Berl. stowarz. bank.	1	84 z.	
Berliński bank (stare)	4	73 p.		dito dysk. komand.	5	172 z.	
dito (nowe)	4	86 p.		Zagraniczne papiery.			
Berliński stowarz. bank.	5	85 p.		Amer. poz. 1882	6	100 p.	
dito bankowe	5	275 z.		dito 1885	6	— z.	
Berliński bank lombard.	5	3 z.		Włoska renta	5	62 p.	
Wrocław. bank dyskont.	4	83 p.		dito akcyje tytun.	6	— z.	
Akcyje przemysłowe.				dito obligacye tyt.	6	— p.	
Berliński kantor drzew.	4	193 1/2 p.		Austr. noty bank.	90	z.	
Stowarzysz. immol.	4	89 1/2 p.		dito renta papierowa	4	62 p.	
Dortmund Union (stare)	5	57 p.		Austr. renta srebrna	4	66 1/2 p.	
Huty Hoerder	5	97 p.		Pols. lik. listy	4	67 1/2 p.	
dito Laura	5	160 1/2 p.		Ros. listy zast. na grn	5	89 p.	
dito Lanchhammer	5	74 1/2 p.		Ros.-amer. poz. z 1870	5	— p.	
dito Marienhütte	4	52 1/2 p.		dito 1871	5	— p.	
dito Massener	4	52 1/2 p.		Ros. noty bank.	94 1/2	z.	
dito Redehütte	5	87 1/2 p.		Akcyje przemysłowe.			
Berlin. Passage.	5	87 1/2 p.		Centr. bank bud. Berlin	5	60 p.	
Akcyje żelazne i obligacye kolej.				Berliński kantor drzew.	4	90 z.	
Bergsko-marchijska	4	94 1/2 p.		Huty Hoerder	5	— p.	
Wrocławsko-żelazna	4	89 1/2 p.		Stowarzysz. immol.	4	84 p.	
dito szwedzka	4	154 1/2 p.		Huty Lanchhammer	5	— p.	
Zagraniczne papiery.				dito Laura	5	164 z.	
Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.		dito Marienhütte	5	— p.	
dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.		Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— z.	
dito 1854.	4	94 p.		dito bank budowl.	5	— p.	
dito 1858.	4	105 1/2 p.		Huty Redehütte	5	— p.	
dito 1880.	4	96 1/2 p.		Zagraniczne papiery.			
dito 1884.	4	90 1/2 p.		Amer. poz. 1882	6	100 p.	
Rosyjsk. poz. prem. 1884	5	144 1/2 p.		dito 1885	6	— z.	
dito 1885.	5	144 1/2 p.		Włoska renta	5	62 p.	
Rosyjsk. poz. obligacye	4	83 1/2 p.		dito akcyje tytun.	6	— z.	
Włosk. poz. obligacye	4	83 1/2 p.		dito obligacye tyt.	6	— p.	
Polsk. listy zast. III em.	4	80 1/2 p.		Austr. noty bank.	90	z.	
dito nowe	4	72 1/2 p.		dito renta papierowa	4	62 p.	
dito dawne	4	72 1/2 p.		Austr. renta srebrna	4	66 1/2 p.	
Ameryk. pożycz. 1882	5	106 1/2 p.		Pols. lik. listy	4	67 1/2 p.	
dito nowa	5	99 1/2 p.		Ros. listy zast. na grn	5	89 p.	
Listy rentowe i zastawne.				Ros.-amer. poz. z 1870	5	— p.	
Pozn. listy zastawne	3 1/2	97 1/2 z.		dito 1871	5	— p.	
Nowe listy zastawne	4	94 z.		Ros. noty bank.	94 1/2	z.	
Listy rentowe pozn.	4	97 z.		Akcyje przemysłowe.			
Provinc. obligacye	5	101 1/2 z.		Centr. bank bud. Berlin	5	60 p.	
Powiatowe obligacye	5	101 1/2 p.		Berliński kantor drzew.	4	90 z.	
Obligacye miejskie	4	97 z.		Huty Hoerder	5	— p.	
dito	5	101 z.		Stowarzysz. immol.	4	84 p.	
Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.		Huty Lanchhammer	5	— p.	
Szląskie listy rent.	4	— z.		dito Laura	5	164 z.	
Akcyje bankowe.				dito Marienhütte	5	— p.	
Berl. stowarz. bank.	1	84 z.		Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— z.	
dito dysk. komand.	5	172 z.		dito bank budowl.	5	— p.	
Huty Redehütte	5	— p.		Huty Redehütte	5	— p.	